

WIERZĘ W BOGA OJCA

Wykład 9

ks. Michał Bednarz

BÓG OJCEM JEZUSA CHRYSZTUSA I KOŚCIOŁA WEDŁUG EWANGELII ŚW. MATEUSZA

W jakim znaczeniu – według Ewangelii św. Mateusza – Bóg jest Ojcem?

W Ewangelii św. Mateusza Jezus najczęściej nazywa Boga swoim Ojcem albo Ojcem ludzi. Warto zwrócić uwagę na bardzo wymowną statystykę. Rzeczownik *ojciec* występuje w tej Ewangelii 63 razy. W większości wypadków chodzi o Boga jako Ojca Jezusa (23) i ludzi (21). Sam Jezus mówi aż 21 razy o Bogu jako Ojcu ludzi (Mt 5,16.45.48; 6,1.4.8.9.15; 7,11; 10,20.29; 13,43).

W Ewangelii św. Mateusza Bóg jest Ojcem, a człowiek Jego dzieckiem. Myśl taka występuje często w Starym Testamencie (por. Wj 4,22; Pwt 14,1; Oz 11,1; Syr 4,10). W Nowym Testamencie jest podobnie. Z tym, że autorzy Nowego Testamentu rozsadzają nacjonalistyczne więzy. Dziećmi Boga są nie tylko Izraelici, jako członkowie narodu wybranego, ale wszyscy wierzący. Widoczne jest to szczególnie w Ewangelii św. Mateusza. Analiza tej księgi Nowego Testamentu pozwala wyciągnąć wniosek, że Bóg Ojciec stanowi jej punkt centralny. Dlatego uchodzi ona za najbardziej patrocentryczną wśród Ewangelii synoptycznych i w pełni zasługuje na miano *Ewangelii Ojca*.¹

Prawdę o Bogu Ojcu można znaleźć w Ewangelii św. Mateusza w częściach narracyjnych oraz w wypowiedziach Jezusa.

Czy w opisie dzieciństwa Jezusa pojawia się temat Boga Ojca?

Na początku należy przypomnieć, że w tych tekstach, które pochodzą od św. Mateusza, tytuł „Syn Boży” w odniesieniu do Jezusa oznacza Jego Bóstwo.² W tych wypadkach Ewangelista pisze wprawdzie o Jezusie jako Synu Bożym, ale z tych stwierdzeń wynika prawda o Bogu jako Jego Ojcu.

¹ Por. A. Malina, *Obraz Boga Ojca*, art. cyt., s. 23.

² Por. J. Kudasiewicz, *Teologia Nowego Testamentu. T. I.*, dz. cyt., s. 82.

W Ewangelii Dzieciństwa (Mt 1-2) autor nie porusza wyraźnie zagadnienia Ojcostwa Boga. Czyni to tylko aluzyjnie, a najczęściej przy pomocy tzw. *cytatów refleksyjnych*, zaczerpniętych ze Starego Testamentu. Przy ich pomocy stara się wykazać Boże synostwo Jezusa.

W rodowodzie Jezusa łańcuch zrodzeń linii męskiej kończy się na Józefie, który – jak wyraźnie zaznacza Ewangelista, zmieniając formę czasownika z czynnej na bierną (Mt 1,16) – został zrodzony z Maryi. Przerwany rodowód uświadamia paradoksalny brak ciągłości Chrystusa z rodem Dawida i Jego związek z Bogiem. W ten sposób Ewangelista zamierzał podkreślić, że Bóg interweniował przy poczęciu. Nie pisze jednak, że to Bóg zrodził Jezusa. Chociaż według niego Jezus jest rzeczywiście Synem Bożym a Bóg Jego Ojcem (por. Mt 2,15; 28,19). Tajemnicze narodzenie Jezusa na ziemi jest więc objawieniem jedyne Syna Boga.³ Ewangelista wyjaśni to w dalszej części swego dzieła.⁴

Można przyjąć, że wzmianka o czterech kobietach, obecnych w rodowodzie Jezusa (Mt 1,1-1,17), udowadnia tezę św. Mateusza o dziewiczym poczęciu Jezusa. Nie był On bowiem w rzeczywistości synem Józefa a tym samym nie był potomkiem Dawida. Ewangelista stara się odpowiedzieć na tę trudność, posługując się argumentem *ad hominem*. Nikt wśród Izraelitów nie wątpił, że Salomon był prawowitym synem i dziedzicem Dawida. Nie podważano też pochodzenia Dawida od Abrahama, mimo iż Obed był synem Rut, a Booz potomkiem Rachab, zaś Peres synem Tamar (por. 1 Krn 2,3-15). We wszystkich tych wypadkach dziecko miało prawo dziedziczenia dopiero w następstwie uznania przez ojca. Juda, Salmon, Booz i Dawid – każdy z nich na swój sposób postąpił podobnie jak miał to uczynić św. Józef. Żaden z nich nie odrzucił kobiety, z którą był związany. Ewangelista, wymieniając niewiasty, w życiu których były pewne nieprawidłowości, przygotowuje czytelnika na przyjęcie prawdy o dziewiczym poczęciu Jezusa. Takie zakończenie genealogii prowadzi do objawienia niezwykłego związku Jezusa z Bogiem. Bóg jest Jego Ojcem.⁵

W którym jeszcze miejscu w Ewangelii dzieciństwa św. Mateusz pisze o Bogu jako Ojcu Jezusa?

W dalszej części św. Mateusz precyzuje, że narodzenie się Jezusa na ziemi sprawi, iż Syn Boży stanie się „*Bogiem z nami*”. Ewangelista, posługując się środkami znanymi w Piśmie Świętym i w judaizmie, przygotowuje czytelnika na to, aby uznał w Jezusie syna Dawida, autentycznego dziedzica obietnic, a także syna Abrahama, który jest równocześnie wybranym i świętym Boga.

W trzech kolejnych perykopach Ewangelista przedstawia Jezusa jako Syna Maryi bez wyraźnego wskazania na ojca ziemskiego (Mt 1,21.23.25). Wszystkie ukazują Jego więź z Bogiem: zbawi Izraela od jego grzechów a określenie „*Emmanuel*” tłumaczy „*Bóg z nami*”. Proroctwo z Księgi Izajasza jest dla niego zapowiedzią o narodzeniu Syna z Maryi Dziewicy. Jest On prawdziwym człowiekiem, a jednocześnie Bogiem, prawdziwym Synem Bożym.⁶ W dalszej zaś części Ewangelista pisze o Dziecięciu a unika określenia „*Syn*” (Mt 2,13.14.20.21). Tym samym nie przedstawia Józefa jako ojca Jezusa.

O pochodzeniu Dziecięcia od Boga pisze Ewangelista w związku z zagrożeniem, jakie się pojawia, gdy Herod postanowił zabić Jezusa. Odwołuje się do Starego Testamentu: „*Z Egiptu wezwałem Syna mego*” (Oz 11,1 w Mt 2,15). Bóg przedstawia się jako Pan historii i objawia wprost Synostwo Jezusa, a tym samym określa siebie jako Ojca. Wezwanie z Egiptu ukazuje treść więzi między Bogiem Ojcem

³ Por. J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków: Wydawnictwo M, 2002, s. 242-243.

⁴ A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza. Rozdziały 1-13. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB, I/1)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2005, s. 86.

⁵ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków: Znak 2012, s. 17.

⁶ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, jw., s. 68.

a Jezusem, Jego Synem, a nie tylko – jak w Księdze Ozeasza – między Izraelem a Bogiem. Jezus jest zatem prawdziwym Synem Bożym.⁷

Głos z nieba po chrzcie Jezusa nie nazywa Go *Synem Boga*, ale stwierdza: „*Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie*” (Mt 3,17). Podobnie jest także w wypadku przemienienia (por. Mt 17,5). Nazywając Jezusa swoim Synem, Bóg przedstawia się jako Ojciec. Słowo „*umiłowany*” wskazuje na uczucie, na serdeczną więź Ojca z Synem. Jest to objawienie ich wzajemnej miłości, którą potwierdzą odpowiedzi Jezusa na kuszenie przez diabła (por. Mt 4,1-10). Jest to także potwierdzenie tego, co napisał Ewangelista w związku z ucieczką do Egiptu, gdzie w Jezusie widzi Syna Bożego (Mt 2,15).⁸ Słowo „*umiłowany*” jest nie tylko przymiotnikiem, lecz stanowi odrębny tytuł, który mieści w sobie ideę jedyności. A zatem wskazuje, że Jezus jest jedynym Synem Boga.⁹

Kiedy sam Jezus mówił o Bogu jako swoim Ojcu?

Wniosek o tym, że Bóg jest Ojcem Jezusa, można wyciągnąć pośrednio z pewnych Jego wypowiedzi.

Szczególnie w Ewangelii św. Mateusza Jezus objawia się jako prawodawca. Samo to nie jest czymś nadzwyczajnym. W Izraelu obok Mojżesza pojawiali się także inni prawodawcy, np. Ezdrasz. W wypadku Chrystusa mamy jednak do czynienia z czymś nadzwyczajnym. W *Kazaniu na Górze* jak refren powtarzają się słowa: „*Słyszeliście, że powiedziano przodkom. [...] A Ja wam powiadam*” (Mt 5,21.27.31.33.38). Ta formuła nie ma odpowiednika w Starym Testamencie. Prorocy i mędrcy Izraela jedynie wyjaśniali Prawo Mojżeszowe oraz je aktualizowali, czyli wyciągali wnioski odpowiadające ówczesnej sytuacji. Natomiast formuła: „*Słyszeliście, że powiedziano przodkom. [...] A Ja wam powiadam*” była niezwykła w środowisku judaistycznym. Wprawdzie Jezus nie znosił zasad Prawa Mojżeszowego, ale wyciągał wnioski wychodzące poza dosłowne brzmienie tekstu Starego Testamentu. Nie mówił jak Mojżesz: „*Takie są polecenia, prawa i nakazy, których nauczyć was polecił mi Pan, Bóg wasz*” (Pwt 6,1). Nie głosił też tak, jak wszyscy prorocy: „*Tak mówi Pan, Bóg wasz*”. Lecz w sposób pełen autorytetu zdecydowanie stwierdzał: „*Ja wam powiadam*”. W sposób suwerenny posługiwał się Prawem Mojżeszowym, które interpretował i pogłębiał. Równał się w ten sposób z najwyższym Prawodawcą, Bogiem.

Benedykt XVI tak komentuje początek *Kazania na Górze*: „Jaka właściwie jest ta Tora Mesjasza? Na samym początku – jako swego rodzaju nagłówek i klucz interpretacyjny – znajdują się nieprzestające nas zadziwiać słowa, które absolutnie jednoznacznie akcentują wierność Boga wobec samego siebie i wierność Jezusa w stosunku do wiary Izraela: «Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemną, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim» (Mt 5,17-19). Chodzi nie o zniesienie, lecz wypełnienie. A wypełnienie to domaga się nie «mniej» sprawiedliwości, lecz «więcej» – jak zresztą Jezus zaraz po tym dodaje: «Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego» (5,20). Czy chodzi więc tylko o zaostrzony rygorizm w okazywaniu posłu-

⁷ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, jw., s. 147; A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza. Rozdziały 1-13*, dz. cyt., s. 122.

⁸ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/1)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum, 1979, s. 111.

⁹ Potwierdzeniem tej prawdy jest Septuaginta (LXX), która hebrajskie słowo *jedyny* (*jahid*) tłumaczy przez *umiłowany* (por. Rdz 22,2 w odniesieniu do Izaaka).

szeństwa Prawu? A jeśli nie, to na czym w ogóle polega ta większa sprawiedliwość? Jeśli na początku tej «relektury», odczytania na nowy sposób istotnych części Tory, widzimy akcentowanie absolutnej wierności i nieprzerwanej ciągłości, to przy czytaniu kolejnych wersetów rzuca się w oczy, że Jezus relację Tory Mojżesza do Tory Mesjasza przedstawia w antytezach: przodkom powiedziano – a Ja wam powiadam. To Ja Jezusa wypowiedziane jest z takim autorytetem, na jaki nie może sobie pozwolić żaden uczony w Piśmie. Tłum wyczuwa to. Mateusz wyraźnie mówi, że lud «odczuwał lęk», powodowany Jego sposobem nauczania. Uczy nie tak, jak rabini, lecz jak ktoś mający «władzę» (Mt 7,26; zob. Mk 1,22; Łk 4,32). Nie chodzi tu oczywiście o szczególne kwalifikacje retoryczne Jezusa; widać tu wyraźnie roszczenia do zajęcia miejsca prawodawcy – miejsce samego Boga. Przestрах (Biblia ekumeniczna wybrała tu łagodniejszy termin «zakłopotanie», a Biblia Tysiąclecia «zdumienie») słuchaczy wywołuje to, że targnął się na boski Majestat, co byłoby straszne, albo też – co wydaje się nie do pojęcia – rzeczywiście dorównuje wielkością Bogu¹⁰.

Kiedy Jezus mówi wyraźnie o Bogu jako swoim Ojcu?

W pewnych wypadkach Jezus mówi wyraźnie o Bogu jako swoim Ojcu. Czyni rozróżnienie między „mój Ojciec” i „wasz Ojciec”. Nigdy nie identyfikuje się z uczniami w odniesieniu do Boga i nie mówi „nasz Ojciec”. Zasługuje na uwagę, że w rozdziale siódmym Ewangelii św. Mateusza obydwa wyrażenia („wasz Ojciec” i „mój Ojciec”) zostały użyte w tym samym kontekście. „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą” (Mt 7,11). A kilka wierszy dalej czytamy: „Nie każdy, kto Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). Z ostatniej wypowiedzi jasno wynika, że Jezus stawia siebie po stronie Ojca, zajmując należne Mu miejsce u Jego boku (por. J 20,17). W tym wypadku wzywa do wypełniania woli Jego Ojca tych, którzy uznają Go za Pana.

Podobna sytuacja zachodzi w innej wypowiedzi Jezusa. „Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież bez woli Ojca waszego żaden z nich nie spadnie na ziemię. [...] Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32-33). W tej wypowiedzi Jezus wyraźnie odróżnia swoje synostwo („mój Ojciec” – w. 32) od synostwa innych („wasz Ojciec” – w. 29).

W modlitwie uwielbienia Jezus sławi Ojca za tych, którzy otrzymali objawienie od Niego. „Wyśławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,25-27). Ta wypowiedź określa Boga jako Ojca Jezusa. Jezus nie tylko stawia się jak Syn obok Ojca, lecz rości sobie prawo do wiedzy Ojca.

Ale jeszcze z innego powodu powyższa wypowiedź jest niezwykle ważna. Jak wskazuje kontekst w Ewangelii św. Łukasza, Jezus mówił w tym wypadku do uczniów (Łk 10,17.23). Mamy w tej wypowiedzi do czynienia z czymś niezwykle ważnym. Podobnego stwierdzenia nie znajdujemy w ówczesnym świecie żydowskim. Nikt bowiem nie głosił, że tylko on zna Boga. Ludzie znają Go dzięki objawieniu. Jezus zaś wyraźnie podkreśla, że zna Ojca lepiej niż inni ludzie. Z kolei tylko Bóg wie, kim jest Jezus. Wynika z tego, że w Jezusie z Nazaretu kryje się jakaś niezwykła tajemnica znana jedynie Bogu. W tej wypowiedzi mamy więc do czynienia z niezwykłymi stwierdzeniami. Można przeprowadzić następujące rozumowanie: Ojciec zna doskonale, całkowicie Syna, ponieważ jest Bogiem. Wyni-

¹⁰ Jezus z Nazaretu. Część 1. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia, Kraków: Wydawnictwo M 2007, s. 94-95.

ka z tego, że Syn zna również Ojca całkowicie, doskonale. Boga zaś zna doskonale Ten, kto jest Bogiem. Występuje tajemnica Syna, która jest podobna do tajemnicy Ojca. Tylko Ojciec zna pierwszą, a tylko Syn zna drugą. Ludzie zaś znają ją tylko o tyle, o ile Syn zechce ją im objawić.

W rozmowie o obowiązku płacenia podatku Jezus jako Syn odróżnia się od innych Żydów i stawia się w jedynej, wyjątkowej relacji do Boga. *„Gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy drachmy z zapytaniem: «Wasz Nauczyciel nie płaci didrachmy?» Odpowiedział: «Tak». Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: «Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych?» Gdy [Piotr] powiedział: «Od obcych», Jezus mu rzekł: «A zatem synowie są wolni»”* (Mt 17,24-26)

Jezus, modląc się w Getsemani i poddając własne pragnienia woli Ojca, prosił: *„Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty [niech się stanie]! [...] Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie <ten kielich> i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!”* (Mt 26,39.42).

Na końcu Ewangelii św. Mateusza znajdują się słowa, które stanowią jej podsumowanie. *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (czyńcie uczniów wśród wszystkich narodów), udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”* (Mt 28,19). Interwencja Jezusa zestawiona jest tutaj z interwencją Ojca Jezusa i Ducha Ojca.

Kiedy Jezus najczęściej nazywa Boga Ojcem swoich uczniów?

W *Kazaniu na Górze* w Ewangelii św. Mateusza (Mt 5,1-7,29) Bóg siedemnaście razy jest nazwany Ojcem uczniów Jezusa, a w tym dziesięć razy w części centralnej tego przemówienia (Mt 6,1-18).

Wyrażna wzmianka o Bogu Ojcu uczniów Jezusa pojawia się dopiero w części parenetycznej *Kazania na Górze* (Mt 5,16), ale w tym przemówieniu już wcześniej można się doszukać nawiązania do myśli, że Bóg jest Ojcem. W trzecim błogosławieństwie (Mt 3,5) słowa o dziedziczeniu ziemi jednoznacznie wskazują na Boga jako Ojca ludzi łagodnych. Od kogo bowiem – według św. Mateusza – można odziedziczyć ziemię. Dziedziczenie jest przejęciem dóbr po ojcu. Łagodni, podobnie jak i pokój czyniący (Mt 5,9), mają więc prawa synów Boga.

Etyka, czyli moralne postępowanie uczniów Jezusa, ma być ukierunkowane na Ojca. Celem tego postępowania ma być oddawanie chwały Ojcu. *„Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”* (Mt 5,16). Oświecenie ludzi dzięki świadectwu dobrych uczynków prowadzi do oddawania czci Ojcu. Dzięki postępowaniu uczniów ludzie rozpoznają, że Bóg jest Ojcem i oddadzą Mu cześć.

Jakie znaczenie ma słowo Ojciec w Modlitwie Pańskiej?

Centralną częścią *Kazania na Górze* jest modlitwa *Ojcze nasz* (Mt 6,9-13). Co znaczy słowo *Ojcze*, o to nie potrzebujemy pytać żadnych psychologów. A więc Bóg jest po prostu Ojcem. A ponieważ jest Bogiem, jest więc ojcem „bez żadnych ograniczeń”. Ograniczenia doczesnego ojca – jak słusznie mówią Żydzi – zostały tu zniesione. On jest tym, który mnie miłuje, tak jak dobry ojciec miłuje swoje dziecko. To znaczy – po pierwsze – że wszystko Jemu tylko zawdzięczam oraz – po drugie – że miłuje mnie nawet wtedy, gdy jestem zły. On jest po prostu samą wszechogarniającą Miłością – Miłością promieniującą ku mnie, gorącą i całkiem osobistą miłością – promieniującą ku mnie i ku wszystkim ludziom.

Przy słowie *Ojciec* pojawia się zaimek *nasz*. Jest to niewątpliwie nawiązanie do nowej wspólnoty założonej przez Jezusa. Izraelici nazywali Boga Ojcem z tego powodu, że należeli do narodu wybranego. Podobnie jest w wypadku chrześcijan, którzy powinni zdawać sobie sprawę z tego, że w sposób szczególny spoczywa na nich miłość Boga, ponieważ są członkami wspólnoty uczniów Jezusa. Modli się cała społeczność Chrystusa, a nie tylko poszczególni wyznawcy, nawet wówczas, gdy chrześcijanin sam odmawia *Ojcie nasz*. Ci wszyscy, którzy pełnią wolę Bożą i widzą w słowach Jezusa eschatologiczne objawienie, są Jego braćmi (Mt 12,46-50). Nowa wspólnota składa się z tych, którzy otwierają się na Jego nauczanie oraz na Jego zbawcze dzieło, w którym Bóg objawia się jako *Ojciec*.

Słowo *Ojcie*, zawierające w sobie niezwykłą serdeczność i poufałość, nie wyklucza jednak wielkości i niedostępności Boga. W języku hebrajskim i aramejskim określenie: „*który jesteś w niebie*”, nie oznacza bynajmniej, że Bóg rezyduje w niebie, ale jest w rzeczy samej przeciwstawieniem „*Ojca w niebie*” – „*ojcu na ziemi*” (por. „*Ojciec wasz niebieski*” – Mt 5,48; 6,14.26.32; 15,23; 18,35; 23,9). Niebo nie jest w tym wypadku miejscem, gdzie Bóg przebywa. „*Żadne bowiem miejsce nie ogarnia sobą Boga*” (św. Augustyn).¹¹ W słowach *Modlitwy Pańskiej* jest natomiast podkreślone wszechwładne panowanie Boga nad całym wszechświatem. Wpatrzeni w miłość Boga, nie możemy zapominać o Jego wszechmocy. Jezus w chwili, gdy posługuje się obrazem ojca ziemskiej rodziny, aby określić nasz stosunek do Boga, ma jednak przed oczyma wielką rodzinę patriarchalną Palestyny, w której ojciec jest także panem. Dlatego św. Mateusz zaznaczył, że ten Ojciec, tak bliski swym dzieciom, jest jednak „*w niebie*” (Mt 6,9). W ten sposób podkreślił, że różni się On nie tylko od wszystkich ojców ziemskich, ale także od wszelkiej rzeczywistości ziemskiej. Mówiąc więc, że Ojciec jest „*w niebie*”, objawiamy Jego wielkość i majestat w stosunku do wszystkiego, co ziemskie. Nasz Bóg, którego nazywamy Ojcem, jest święty (transcendentny), tzn. całkiem inny niż wszystko, co istnieje. Różni się nie tylko od wszystkich ojców ziemskich (jest od nich nieskończenie doskonalszy, jest innym Ojcem aniżeli najlepsi nawet ojcowie ziemscy), ale i od wszystkiego, co ziemskie. Ale nie wolno nigdy zapominać, że właśnie tego Boga, będącego ponad wszystkim, możemy nazywać *Ojcem*. Przebywa w Niebiosach, a mimo to nie jest oddalony od Ziemi. Nie znajduje się gdzieś daleko nad nami, nie przebywa z dala od nas. Jest tak bliski człowiekowi, uczniowi Jezusa, jak w stosunkach ludzkich kochający ojciec jest bliski swoim dzieciom. Ale równocześnie nieskończenie różni się od człowieka i jest w stosunku do niego Panem.

Kiedy Jezus usłyszał o przybyciu swoich bliskich, zaraz wskazał na swoich uczniów i oznajmił, że prawdziwymi krewnymi są ci, którzy wypełniają wolę Jego Ojca. „*Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi bratem, siostrą i matką*” (Mt 12,50). Jezus negatywnie ocenia więzi naturalne i równocześnie zalicza swoich uczniów do rodziny, w której jedynym Ojcem jest Bóg.

W której jeszcze części Ewangelii św. Mateusz akcentuje mocno, że Bóg jest Ojcem uczniów?

Ewangelista liczył się z rzeczywistością, w jakiej istnieć będzie nowy lud Boży. Miał świadomość, że w jego skład wchodzić będą narody różnych czasów, różnych kultur i języków. Ponadto wiedział, że nowy Izrael będzie obejmował ludzi dążących do królestwa niebieskiego, ale żyjących na ziemi. Liczył się także z tym, że w tej nowej wspólnotcie, jak na roli, szatan siał będzie ziarno zła. Dlatego zdawał sobie sprawę z tego, że w tej wspólnotcie muszą istnieć czynniki zespalaające ją wewnętrznie.

Na podstawie Ewangelii św. Mateusza, a szczególnie rozdziału osiemnastego, można wyrobić sobie zdanie o wewnętrznej strukturze wspólnoty uczniów Jezusa, czyli Kościoła. Zdaniem Ewangelisty,

¹¹ Por. Tomasz z Akwinu, *Ewangelia Ojców Kościoła*. Wyboru i przekładu dokonał Jacek Salij, dominikanin, Kraków: Znak 1983, s. 64.

Kościół jest wspólnotą Boga Ojca, Jezusa – Syna Bożego oraz wspólnotą braterską. Zatrzymajmy się na tym pierwszym.

Pierwszym i podstawowym elementem formującym i spajającym wewnętrzną strukturę Kościoła jest – według św. Mateusza – Bóg Ojciec w niebie. Jest On Ojcem nowego ludu Bożego. Członkowie wspólnoty Kościoła są w sposób szczególny Jego dziećmi, przybranymi synami. Synostwo to nie wynika z pochodzenia naturalnego, ale ma charakter duchowy. Jest owocem zbawczej woli Boga, owocem Jego łaski (Mt 5,16.45.48; 6,1.4.8.15; 13,45). Bóg Ojciec jest miarą prawdziwej wielkości i miarą postępowania członków nowej wspólnoty.

Przypomina o tym Jezus w następującej wypowiedzi: „*A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych*” (Mt 5,44-45). Dzieci postępują jak ich ojciec. Kto chce być dzieckiem Boga, musi świadczyć dobroć jak jego niebieski Ojciec.

Ten temat rozwinie św. Mateusz w osiemnastym rozdziale. Wspomina Boga cztery razy (Mt 18,10.14.19.35). Ponieważ wołą Ojca jest, aby nikt z tych *małych* nie zginął (Mt 18,14), dlatego Jezus polecił Kościołowi na Nim budować życie duchowe. On zawsze strzeże *małych* oraz potrzebujących i troszczy się o nich. Przebacza grzechy każdemu, jeśli ten z serca odpuści swemu bratu. Szczególnie z przypowieści o nielitościwym dłużniku (Mt 18,21-35) wynika, że Bóg jest miarą postępowania członków wspólnoty – Kościoła: „*Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was z serca nie przebaczy swemu bratu*” (Mt 18,35). Całe życie Kościoła powinno być zwrócone ku Bogu jako celowi. On formuje życie wspólnoty. Jego władza nad Kościołem ujawnia się w miłości, przebaczeniu, ale i w karze. Taki obraz wewnętrznej struktury Kościoła i jego relacji do Boga zgodny jest z duchem i treścią całej Ewangelii, w której centrum znajduje się Ojciec niebieski.

Proszę dokonać podsumowania omawianego zagadnienia

Analiza Ewangelii św. Mateusza pozwala wyciągnąć wniosek, że Bóg Ojciec stanowi jej punkt centralny. Dlatego nazywana jest *Ewangelią Boga Ojca*. Prawdę o Bogu Ojcu Jezusa można w niej znaleźć w częściach narracyjnych oraz w wypowiedziach Chrystusa.

Od początku Ewangelii św. Mateusza autor objawia niezwykłą tajemnicę Jezusa. Czyni to już w pierwszych perykopach. W rodowodzie stwierdza, że Jego narodzenie dokonało się odmiennie niż w wypadku patriarchów Starego Testamentu. Posługuje się tzw. *cytatami refleksyjnymi*, zaczerpniętymi z tekstów prorockich, aby wykazać, że Jezus jest Synem Bożym, a zatem Bóg jest Jego Ojcem.

Do tego tematu powraca Ewangelista w opisie działalności Jezusa. Już na samym jej początku głos z nieba po chrzcie Jezusa nie nazywa Go *Synem Boga*, ale stwierdza: „*Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie*” (Mt 3,17). Podobnie jest także w wypadku przemienienia (por. Mt 17,5). Nazywając Jezusa swoim Synem, Bóg przedstawia się jako Ojciec.

Określenie Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa pojawia się często szczególnie w *Kazaniu na Górze*. Obok tego tematu równolegle występuje stwierdzenie, że Bóg jest Ojcem wszystkich wierzących. Wi doczne jest to zwłaszcza w modlitwie *Ojcze nasz* i w osiemnastym rozdziale, gdzie Ewangelista kreśli strukturę wspólnoty uczniów Jezusa.

W pewnych wypadkach Jezus mówi wyraźnie o Bogu jako swoim Ojcu. Czyni jednak rozróżnienie między „*mój Ojciec*” i „*wasz Ojciec*”. Nigdy nie identyfikuje się jednak z uczniami w odniesieniu do Boga i nie mówi „*nasz Ojciec*”.

PYTANIE: Czy Bóg jest Ojcem wszystkich wierzących podobnie jak jest Ojcem Jezusa?